

Zacieśnia się izolacja Izraela na Bliskim Wschodzie

18 września 2011

Zacieśnia się izolacja Izraela na Bliskim Wschodzie. Jest to skutek wiosny arabskiej i zmian z niej wynikłych, przy jednoczesnym wzroście swobody słowa na ulicach miast arabskich. W prasie pojawiają się takie tytuły jak „Izrael w obliczu 'dyplomatycznego tsunami' w stosunkach z arabskimi sąsiadami”. Tytuł ten pojawił się w w Jerozolimie, w artykule Sheery Frenkel w „McClatchy Newspapers”, datowany 10.09.2011 r.

Izrael został zmuszony do ewakuowania swego ambasadora w Kairze i większość urzędników ambasady wybudowanej obok kwatery głównej policji, tak dla ochrony ambasady jak i dla wygodnej interwencji dyplomatów izraelskich w sprawy ich bezpieczeństwa. Ciekawe, że Egipt w starożytności był pierwszym miejscem, w którym niedawno przybyli Żydzi byli po raz pierwszy w historii oskarżani o kanibalizm przez zantagonizowanych Egipcjan, którzy twierdzili, że Żydzi mordują Greko-Rzymian w celu pożerania ich wnętrzości. Tego rodzaju oskarżenie jest dowodem ówczesnej nienawiści Egipcjan w stosunku do niedawno przybyłych Żydów.

Niedawno demonstrujący Egipcjanie zburzyli mur wznoszony wokół ambasady Izraela w Kairze nad brzegiem Nilu. Budynek ambasady dostał się pod kontrolę tłumu, flaga Izraela została spalona razem ze wszystkimi archiwami, które dostały się w ręce demonstrantów. Stało się to w kilka dni po ogłoszeniu w stolicy Turcji ekspulsji ambasady izraelskiej wraz z ambasadorem i po degradacji przedstawicielstwa izraelskiego do poziomu poselstwa.

Turcja, dotąd sprzymierzona z Izraelem, od dawna próbowała dostarczyć lekarstwa i żywność na teren Gazy traktowanej i

blokowanej przez Izrael, tak jak gdyby był to obóz koncentracyjny. Interwencja sił Izraela spowodowała śmierć grupy obywateli tureckich, za co władze w Tel Awiwie odmawiają wyrażenia ubolewania i zapłaty odszkodowania rodzinom zabitych Turków. Dzieje się tak mimo tego, że Turcja była pierwszym państwem arabskim, które uznało Izrael jako „państwo Żydów” w 1949 roku i podpisało traktat pokoju z Izraelem w 1979 roku.

Oficjalnie rząd Izraela twierdzi, że ma „solidne” stosunki z Kairem, jakoby głównie dzięki pomocy finansowej udzielanej Egiptowi przez USA w celu wzmacniania bezpieczeństwa Izraela położonego wśród Arabów nienawidzących syjonistów. Obecnie Izrael musi być przygotowany na trudności na swojej południowej granicy, zwłaszcza po spaleniu przez egipskich demonstrantów flagi Izraela i zniszczenia dokumentów w jego ambasadzie w Kairze, które to zdarzenia oglądano na ekranach telewizyjnych w Izraelu, po czym podały zatroskane pytania Żydów w Izraelu: „czy obecnie Izrael jest zupełnie osamotniony na Bliskim Wschodzie?”

Tymczasem premier Netanjahu i minister spraw zagranicznych Avigdor Lieberman nie mogą się zgodzić na to jak reagować na rosnącą izolację Izraela. Lieberman, wbrew woli Netanjahu przygotowuje listę karnych sankcji przeciwko Turcji, które jego ministerstwo jest w trakcie przygotowywania. Netanjahu potępił Egipcjan i powiedział, że „Egipt nie powinien ignorować wartości dotychczasowego pokoju z Izraelem i tolerować pogwałcanie prawa międzynarodowego przez protestujący tłum”. Ironią losu jest fakt, że Izrael notorycznie gwałci prawa międzynarodowe i rezolucje ONZ.

Jasne jest, że koniec dyktatorskich rządów prezydenta Hosni Mubaraką jest też końcem okresu który był bardzo korzystny dla Izraela. Jest rzeczą jasną, że dobre stosunki z Mubarakiem dawały syjonistom rządzącym w Izraelu poczucie bezpieczeństwa na ich południowej granicy z najbardziej liczebnym państwem arabskim. Obecnie rzecznicy ministerstwa spraw zagranicznych w Tel Awiwie mówią, że Egipt obecnie jest inny niż był rok temu

i że Izrael musi obecnie postrzegać swoje południowe granice jak zagrożone tak jak inne granice z państwami arabskimi. Spalenie flagi Izraela w Kairze symbolizuje poważne pogorszenie się stosunków Egiptu z Izraelem.

Według opinii dziennikarzy, obecnie Izrael nie ma ani jednego przyjacielskiego rządu arabskiego po swojej stronie, podczas gdy Netanjahu i Lieberman nie zgadzają się co do właściwej reakcji na obecnie rosnącą izolację ich państwa. Jednocześnie, premier Netanjahu, syn Benziona Mileikowsky'ego urodzonego w Warszawie oraz wnuk warszawskiego rabina Nathana Mileikowsky'ego, jak również skłócony z premierem jego minister spraw zagranicznych, Żyd rosyjski Lieberman, znajdują się wraz z całym Izraelem w obliczu „dyplomatycznego tsunami” ze strony Palestyńczyków.

Dzieje się to w chwili ogłoszenia przez Arabów palestyńskich niepodległego państwa palestyńskiego. Arabowie ci walczą o oficjalne uznanie ich państwa przez ONZ. W dużej mierze obecne zagrożenie Izraela wynika też ze słabnącej pozycji USA i z szerzenia się krytycznych opinii w Waszyngtonie o Izraelu, takich, jakie ostatnio wyrażał były amerykański minister obrony Robert Gates.

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)